25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

25 gr.

CENY OGŁOSZŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe“ po złotych 3. — za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V. | Nr 282.

Kraków, środa 1 grudnia 1943

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6. — Zł. z odnoszeniem do domu 6.30 Zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 Zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe Konto czekowe: Warszawa 658.

NIE MA BEZPIECZEŃSTWA EUROPY BEZ WIELKICH NIEMIEC.

BERLIN: 30 listopada. Agencja „Telepress“ zebrała szereg interesujących głosów opinii światowej na temat ostatnich wydarzeń politycznych i sytuacji frontowej. Wiadomo, że listopad przyniósł serię najrozmaitszych rocznic, w związku z czym mieliśmy okazję słyszeć szereg interesujących przemówień. Przemawiali; Stalin, Hitler, Churchill i Roosevelt, nie mówiąc już o kilkunastu ministrach obu walczących stron.

Angielski publicysta W. Steed, znienawidzony przez narodowych socjalistów, omawiając te przemówienia stwierdza, że „mowa Stalina jest ważna ze względu na wyliczenie strat niemieckich” i przypomima, jak to Hitler przed dwoma laty powiedział dosłownie: „nigdy jeszcze dotąd olbrzymie mocarstwo nie zostało w krótszym czasie zdruzgotane. Żadna armia świata nie może sobie pozwolić na tego rodzaju straty”.

W ostatniej mowie „wodza” narodu niemieckiego, zwraca specjalną uwagę jedno zdanie, niestety pominięte przez „Propagandaamt” przy przesyłaniu tekstu mowy dla prasy zagranicznej, jak i prasy niemieckiej i gadzinowej na terenach okupowanych. Warto go też przytoczyć, ponieważ ani „Goniec”, ani „Krakauerka” zdania tego nie podały. Brzmi ono następująco:

„Jeśliby naród niemiecki miał się załamać, nie wyleję z tego powodu ani jednej łzy, gdyż oznaczałoby to, iż zasłużył on na swój los“.

Steed przypuszcza, że zwrot ten „wypowiedziany został po chwilowym impulsie, któremu Hitler dał się ponieść”. Anglicy omawiają też inny zwrot Führera, a mianowicie: jestem człowiekiem głęboko religijnym. Wierzę, iż Opatrzność która powołuje ludzi do wielkich zadań, nie porzuca ich, zanim swej misji nie wypełnią”. Poraz pierwszy mieni się Hitler „głęboko religijnym człowiekiem“, prawdą jednak jest, że w poprzednich przemówieniach ujawniał on zastanawiającą poufałość w stosunku do Opatrzności. „W tym punkcie najzupełniej się z nim zgadzamy — pisze jedno z pism londyńskich, aczkolwiek może z nieco innych powodów, niż on. Hitler i cały jego system ucieleśniają najbardziej charakterystyczne tendencje pruskiego militaryzmu i pangermańskiej żądzy władzy, budowanej od czasów Fryderyka Wielkiego. Te tendencje nie są jego wynalazkiem, cała jego rola sprowadza się jedynie do ich zmobilizowania.

Wierzymy, że Opatrzność nie porzuci go, zanim swej misji nie wypełni i nie udzieli swemu własnemu narodowi poglądowej lekcji, że dotychczasowa linia jego postępowania prowadzi jedynie do ruin, rzezi i łez.

Premier Churchill w swym przemówieniu podkreślił, że są powody do przypuszczania, że na rok 1944 przypadnie moment przesilenia (climax) obecnej wojny, „chyba że zajdą jakieś szczęśliwe wypadki na które nie mamy prawa liczyć“. Jest to aluzja do pewnych możliwości, ale wspomniany wyżej Steed mówi: „nie wierzę w to, by premier tego rodzaju aluzję uczynił tak sobie od niechcenia“.

Roosevelt omówił konferencję moskiewską i zaznaczył przy tym, że nie będzie rzeczą łatwą przywrócić normalne warunki krajom dotkniętym wojną. Konieczna do tego będzie współpraca wszystkich narodów. Dzięki niej możemy osiągnąć coś daleko lepszego niż bohaterstwo wojenne“. Stworzenie pokoju przez wzajemną pomoc — pisze przy tym publicysta brytyjski — to największy i najszlachetniejszy cel, dzięki któremu możemy przezwyciężyć wojnę i w jej miejsce postawić ideał pokoju, nie będącego tylko negacją wojny, ale dynamicznym, porywającym dążeniem ku najwyższym celom cywilizacji. Dlatego też ciąży na nas obowiązek realizowania tej porywającej wiary w twórczy pokój — wiary, której owoce będą kiedyś błogosławione przez nasze dzieci“.

* * *

„Wojna weszła w końcową fazę“...

LIZBONA. W listopadzie. W związku z akcją zbiorowej odpowiedzialności i publicznego mordowania ludzi przez oprawców germańskich w Warszawie, Krakowie i innych miastach polskich, minister spraw wewnętrznych Rządu Polskiego w Londynie, dr Banaczyk wygłosił przez radio brytyjskie przemówienie, w którym zobrazował dokładnie wzmożony terror niemiecki w Kraju i podał jego szczegóły. »W tej tragicznej chwili zabieram głos — powiedział m. in. polski minister — aby przed całym światem krzyczeć głosem protestu przeciw tym gigantycznym mordom, jakich nie zna historia. Pierwsza myśl, jaka się tu u nas budzi po najgłębszym smutku i współczuciu dla Was, to myśl o zaślepieniu niemieckiego okupanta. Cóż to za szaleństwo opętało tych zbrodniczych siepaczy, że nawet w chwili obecnej, kiedy zagłada już namacalnie wisi nad ich głowami, jeszcze pomnażają swoje zbrodnie, jeszcze w tej ostatniej chwili zwiększają oburzenie świata i odwet. W sytuacji, w jakiej się Niemcy w tej chwili znajdują powinny raczej starać się, by o nich zapomniano i by nie powiększać skali zbrodni, do których przyzwyczaili świat.

Obecnie wojna weszła w swoją ostatnią końcową fazę, przesądzającą zupełną klęskę Niemiec. Niemcy mobilizują obecnie gorączkowo resztki swych sił i energii, a w propagandzie wewnętrznej mówią o tajemniczych sposobach wygrania wojny. Lecz jest to już tylko galwanizowanie trupa. W rękach bowiem Sprzymierzonych w tej chwili znajdują się narzędzia, które w przeciągu niegługiego czasu muszą powalić Niemcy — w klęsce, upokorzeniu i odpowiedzialności za ich zbrodnie. Zbliża się moment przełomowy i z tego faktu, który jest — przypuszczam — widoczny już dobrze od wewnątrz okupacyjnego systemu, płynie największa pociecha.

To też tym większe znaczenie ma fakt, że w takiej straszliwej godzinie dziejowej społeczeństwo polskie jest zjednoczone i w walce z wrogiem i w pracy dla przyszłej Polski.

Świadczy to o wielkości Narodu Polskiego. Świadczy to także o jego głębokim wyczuciu polskiej racji stanu. Umożliwi to bowiem zarówno szybką odbudowę państwowości polskiej po ukończeniu wojny, jak i daje specjalną pozycję Rządowi Polskiemu na terenie międzynarodowym. Tak zgodne oparcie się wszystkich twórczych sił polskich w Kraju o Rząd Polski i tak bliskie współdziałanie umożliwia nam tutaj w sposób najskuteczniejszy zabieganie i zabezpieczanie, gdzie trzeba i gdzie można, praw i interesów Państwa Polskiego w przyszłości. Cudzego nie chcemy, ale i swego nie damy. Odwiecznym a obecnie krwiożerczym wrogiem narodu polskiego w tej wojnie, idącym na jego całkowitą eksterminację, są Niemcy.

Bracia! W ciężkiej przemawiam do Was chwili, lecz zawsze noc przed świtem jest najgłębsza. Więc mimo straszliwych mroków, mimo szaleńczej fali mordów, wierzymy; to już niedługo. W najgłębszej z Wami jedności przesyłamy Wam te słowa wiary w przyszłość, a wrogom naszym zapowiedź nieuniknionej srogiej kary.

Na wschodzie ciężkie walki obronne, na zachodzie gwałtowne naloty.

BERLIN, 30 listopada. Naczelna komenda sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie wschodnim toczą się zacięte walki. Na południowym odcinku frontu w łuku Dniepru Rosjanie zbliżają się do Znamienki, ważnego węzła kolej., zdobywając Onufryjewkę, oraz dochodzą do Nikopola i Apostołowa.

W rejonie Kijowa wojska sow. wbiły się szerokim i głębokim klinem na zachód od Dniepru, dochodząc do linii kolej. biegnącej z południa Rosji do Leningradu i na tej linii posiadają węzły kolejowe Korosteń i Owrócz a mieli przejściowo i miasto Żytomierz. W zamiarze odrzucenia nieprzyjaciela na tym odcinku na linię Dniepru, odbicia Kijowa i urządzenia kwater zimowych dla wojska, dowództwo niemieckie przed kilku dniami rozpoczęło na południowy bok sowieckiego klina kontrofenzywę, która jednak po paru dniach powodzenia i odbiciu Żytomierza została zatrzymana. Niemcy stracili dużo sprzętu wojennego.

W dorzeczu Prypeci wojska sowieckie posuwają się w kierunku na Mozyrz, zajmując miejscowości Dernowicze i Bragin.

W rejonie Homla Rosjanie zdobyli u ujścia Berczyny do Dniepru miejscowość Gorwal. Homel otoczony ze wszystkich stron musiał paść. Na tym odcinku był to ważny punkt oporu niemieckiego.

Na Białej Rusi wojska sowieckie sforsowały rzekę Soż i wdarły się 20 km w głąb pozycyj niemieckich zbliżając się do Mohylewa na odległość 60 km.

We Włoszech 8-ma armia angielska pomimo wielkich deszczów i błot sforsowała rzekę Sangro, tworząc przyczułki na jej południowym brzegu.

W ubiegłym tygodniu alianci dokonali wielkich nalotów na Niemcy i kraje okupowane. Największe bombardowania dotknęły Berlin, na który w etapie 4-ch nalotów zrzucono 5 tysięcy ton bomb, w tym 2.300 ton w czasie jednego nalotu z poniedziałku na wtorek 22/23 listopada. Pod gradem bomb padło mnóstwo budynków, zostało unieruchomionych 5 dworców kolejowych, tramwaje, kolej podziemna, połączenia telefoniczne i t. d. Berlin płonął kilka dni.

Nowa stocznia.

ZURYCH. 30 Listopada. W Wielkiej Brytanii uruchomiono polskie zakłady budowy okrętów. W znacznej części pracują w nich marynarze polscy, niezdolni do służby liniowej, a obznajomieni z tokarką i obsługą maszyn. Kapitały niezbędne do założenia tego przedsiębiorstwa zebrane zostały przez naszych marynarzy, zarówno oficerów jak i szeregowych. Stocznia polska w Anglii wybudowała już ogółem 30 statków handlowych o pojemności od 200 do 10 tys. ton, w tym 9 statków dla polskiej marynarki handlowej.

Według umowy zawartej z rządem brytyjskim całe to przedsiębiorstwo przeniesione zostanie po wojnie do kraju, gdzie stanie się naprawdę nowoczesnym ośrodkiem tej dziedziny przemysłu w Polsce.

Stan zdrowia Prymasa Hlonda zranionego przez Anglików.

PARYŻ 30 listopada. W związku z ostatnim n a l o t e m nieznanych bombowców na Miasto Watykańskie, o czym szczegółowo podała prasa niemiecka, dowiadujemy się interesujących szczegółów o stanie zdrowia Prymasa Polski kardynała Hlonda, który, jak wiadomo miał zostać ciężko ranny odłamkiem bomb angielskich. Ksiądz Prymas cieszy się już pełnym zdrowiem, a to dzięki temu, że z Rzymu wyjechał jeszcze przed wybuchem wojny włosko-francuskiej, a więc nie mógł bawić w Rzymie w czasie rzucania bomb niemieckich na Miasto Watykańskie. Cała więc historia ze zranieniem Księdza Prymasa jest naiwnym wymysłem propagandy niemieckiej, która tym sposobem chce poderwać zaufanie, jakie żywi Naród Rolski do Aliantów. Jakże faryzeuszowsko brzmi oburzenie prasy niemieckiej na ten „barbarzyński czyn”. „Gonce“ i inne szmatławce zapomniały, jak to przed niespełna dwoma laty ich siostrzyca, „Krakaurka“, wymyślała na Kardynała Hlonda z okazji wydania przez niego odezwy do Wojska Polskiego. Dziś biorąc go w obronę, podając kłamliwie, że postępowanie Anglików wydało wielkie oburzenie w katolickim społeczeństwie polskim.

Przy tej okazji donosimy, że Miasto Watykańskie pozostaje pod kontrolą niemców. Papież i kardynałowie, są właściwie więźniami niemieckimi. Cała ich d z i a ł a l n o ś ć, nie — wchodząca w zakres praktyk, religijnych, jest kontrolowana przez niemców. Ponieważ los Rzymu, jest przesądzony i wcześniej czy później wkroczą doń wojska sprzymierzonych, należy się liczyć z tym, że gestapo uprowadzi Ojca Św. w głąb Rzeszy i zrabuje skarby watykańskie, jak to już uczyniło ze skarbami wielu kościołów i klasztorów włoskich.

Z POBYTU NACZ. WODZA NA BLISKIM WSCHODZIE.

Naczelny Wódz gen. Sosnkowski odbył inspekcję polskich obozów wojskowych na Bliskim Wschodzie. W dniu 11 listopada gen. Sosnkowski był w Jerozolimie, gdzie udał się do świątyni Grobu Chrystusowego, po czym zwiedzał kościół św. Anny i Ecce Homo, gdzie złożył jako wotum swój krzyż Virtuti Militari, który będzie umieszczony w miejscu biczowania Chrystusa Pana.

13. XI. wydał gen. Sosnkowski rozkaz dzienny do żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie. Rozkaz brzmi mniej więcej w sposób następujący: „Żołnierze! szeregi Wasze mają już niedługo stanąć do walki tak dla serc Waszych upragnionej. Nie jesteście już młodym nie doświadczonym żołnierzem Wielu z Was — to weterani, którzy po kampanii w Polsce, Norwegii, we Francji popisali się chlubną kartą czynów wojennych w Afryce. Uporczywa obrona Tobruku i rozpęd bojowy na Gassalę zdobył Wam uznanie sprzymierzonych. Przeżyliście wiele cierpień i Wasze cierpienia zahartowały w Was ducha. Dlatego z ufnością patrzę na Wasze szeregi. Pójdziecie w bój odpowiednio przygotowani i wyposażeni w najlepszą i najnowocześniejszą broń. Metoda obecnej walki nie kryje dla Was żadnej niepokojącej tajemnicy. Doświadczenia, które zdobyliście uzupełnicie praktycznie w polu. Podczas moich odwiedzin na Wschodzie usiłowałem stworzyć Wam dobre warunki w szeregach bojowych Aljantów. Reszta zależy od Was. Gdy rozpocznie się kampania, odwiedzać Was będę możliwie najczęściej. Żołnierze! pamiętajcie, że bój, który nadchodzi rozstrzygnąć ma losy Ojczyzny na długie lata. Pamiętajcie o tych żołnierzach podziemnych którzy walczą w Kraju samotnie, bez rozgłosu i sławy, wśród niesłychanych udręczeń. W porównaniu z nimi jesteście wybrańcami losu, bo możecie stanąć do otwartej walki z wrogiem. 200 lat z górą rozbrzmiewał świat cały sławą polskiego oręża, służącego wszędzie wolności. Wierzę, że zaniesiecie Wasze sztandary do Ojczyzny okrytę nową chwałą. Gdy nastąpi chwila boju wkroczycie na trudną chwalebną d r o g ę, „zwycięstwa“ podpisano:

Naczelny Wódz K. Sosnkowski gen. broni.

Robotnicy polscy w Rzeszy.

BERLIN. W listopadzie. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w artykule pt. „Wróg we własnym kraju“ omawia problem obcych robotników, sprowadzonych do Rzeszy. Artykuł ten jest odpowiedzią na pełne obaw głosy niemieckie, stwierdzające, że miliony obcych robotników w Rzeszy są typowym koniem trojańskim, stanowiącym ogromne niebezpieczeństwo dla kraju. Grozę tego niebezpieczeństwa powiększa fakt, że siły niem. coraz liczniej opuszczają Rzeszę, udając się na front. Dziennik podkreśla, że obcy element robotniczy jest wrogo usposobiony do Niemców i że stanowi łatwopalny materiał dla wrogiej propagandy.

Cele i zadania Rządu Polskiego w Londynie.

Londyn, w listopadzie. Po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego — Naczelnego Wodza i Premiera Polski, Prezydent Rzeczypospolitej, działając w myśl postanowień naszej Konstytucji, powołał nowy rząd. Rząd obecny jest kontynuatorem wysiłków gen. Sikorskiego, w jego skład wchodzą przedstawiciele wszystkich wielkich stronnictw politycznych. Funkcję premiera pełni Stanisław Mikołajczyk ze Stronnictwa Ludowego, Wicepremierem i Ministrem Przemysłu i Handlu jest Jan Kwapiński z Polskiej Partii Socjalistycznej, Ministrem Spraw Zagranicznych — Tadeusz Romer, Ministrem Obrony Narodowej — gen. Marian Kukiel, Ministrem Spraw Wewnętrznych — Stanisław Banaczyk ze Stronnictwa Ludowego, Ministrem Informacji i Dokumentacji — prof. Stanisław Kot ze Stron. Ludowego, Ministrem Skarbu — dr Ludwik Grosfeld z PPS., Ministrem Pracy i Opieki Społecznej — Jan Stańczyk z PPS., Ministrem Sprawiedliwości — prof. Wacław Komarnicki ze Stronnictwa Narodowego, Ministrem Spraw Kongresowych — Marian Seyda ze Stronnictwa Narodowego, Ministrem Wyznań Religijnych — Ks. Prałat Zygmunt Kaczyński ze Stronnictwa Pracy, Ministrem dla Spraw Administracji — Karol Popiel ze Stronnictwa Pracy, Ministrem dla Spraw Wschodu — Henryk Strasburger (konserwatysta). Rząd ten wystąpił przed Narodem z otwartą przyłbicą. Ustami premiera wypowiedział się jaki jest jego program i linia polityczna.

Przede wszystkim stwierdził on niezmienność i ciągłość linii politycznej, wytkniętej przez gen. Sikorskiego, oświadczając się za prowadzeniem walki z Niemcami ramię w ramię z narodami sprzymierzonymi i ścisłą z nimi współpracą nad ugruntowaniem pokoju po wojnie.

Rząd stwierdził następnie, że „jego podstawą prawną jest obowiązująca Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej”, jest więc rządem legalnym, działającym na mocy przepisów konstytucji.

O przyszłym ustroju Polski zadecyduje kraj w swobodnie wyrażonej woli. Władza oddana będzie Narodowi Polskiemu, natychmiast po zawarciu pokoju, przez rozpisanie demokratycznych wyborów. Na rządy totalistyczne nie będzie miejsca w przyszłej Polsce.

Dobrobyt mas ludowych będzie jednym z głównych celów rządu. Osiągnie się go przez uporządkowanie struktury rolnej i uprzemysłowienie kraju oraz rozwój spółdzielczości.

W odbudowie kraju zaangażowane będą trzy czynniki: państwo, samorząd i przedsiębiorczość prywatna.

Odbudowa ta opierać się będzie na ścisłej współpracy gospodarczej z aliantami.

W zakresie przyszłego współżycia z innymi państwami, Rząd Polski wraz z rządem czechosłowackim kontynuuje prace na temat organicznej współpracy obu państw, która stać się ma zawiązkiem szerszej organizacji, obejmującej Europę środkowo-wschodnią.

Do zagadnienia współpracy z Rosją rząd podchodzi z maximum dobrej woli i wiary, dążąc do trwałego porozumienia i współpracy. Jeonocześnie rząd zdaje sobie sprawę z trudności, wynikających z przeszłości dawnej i nie tak dawnej.

Deklaracja ta została jednomyślnie przyjęta przez Radę Narodową, a cały Naród, zapoznawszy się z nią za pośrednictwem radia i prasy podziemnej, obdarzył nowy Rząd Polski całkowitym zaufaniem.

— — —

Wewnętrzne porozumienie polityczne.

Cztery największe stronnictwa polityczne Polski: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Narodowe, Polska Partia Socjalistyczna i Partia Pracy, zawiesiły między sobą spory partyjne, wydając wspólną deklarację wzajemnej współpracy dla dobra Polski, zarówno w okresie obecnej walki o odzyskanie wolności, jak i w pierwszej fazie uporządkowania spraw powojennych. To wzajemne porozumienie ma dla naszego życia politycznego znaczenie historyczne. Zawieszenie sporów partyjnych, a skierowanie uwagi na najważniejsze zagadnienia państwowe napewno przyśpieszy zawiły i ciężki proces odbudowy Państwa. Krajowa Reprezentacja Polityczna stanęła na stanowisku, że przyszła Polska nie może sobie w żadnym wypadku pozwolić na luksus kilkudziesięciu partyj i partyjek, z których każda ciągnęła w inną stronę.

Że w czterech stronnictwach, odrzucając kierunki skrajne, komunizm i faszyzm, mieszczą się zasadnicze zręby polskiej myśli polit.

Że powaga chwili dziejowej wymaga zarówno ocalenia programów tych grup politycznych, które stanowią jego zasadniczą siłę, jako też położenia kresu politycznego rozkruszania się Narodu. Tą drogą szły narody, znane z dużej kultury politycznej. Nie dopuszczały one do powstawania nowych stronnictw, wiedząc że to rozproszkowuje ich siły.

Dlatego w Anglii założenie nowego stronnictwa (centrowego) nie udało się nawet Churchillowi. Z tego faktu powinni wyciągnąć odpowiednią naukę różni działacze, grupki i organizacje polityczne, które bez oparcia się o wielkie siły społeczne, chcą decydować o losach Narodu i Państwa.

KOMU GROZI KARA ŚMIERCI.

Warszawa, listopad. Kara śmierci ze strony Komisji Sądzących Kierownictwa Walki Podziemnej, działających w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, grozi wszystkim, którzy:

1) jawnie lub anonimowo godzą na wolność obywatela polskiego przez jawne lub anonimowe informowanie okupanta;

2) zdradzają tajemnicę organizacyj niepodległościowych;

3) współpracują nad zaciągiem lub zaciągają się do służby w niemieckich formacjach wojskowych i policji niemieckiej;

4) stają na usługach wywiadu niemieckiego;

5) szantażują obywateli Państwa Polskiego, ukrywających się przed zbirami gestapo;

6) Złośliwym lub nieopatrznym gadulstwem przyczyniają się do aresztowania członków organizacji niepodległościowych;

7) wielokrotnym i ciągłym działaniem przestępczym znęcają się nad obywatelami Państwa Polskiego;

8) biorą udział w mordowaniu obywateli Państwa Polskiego.

W stosunku do Polaków, którzy przeciwstawiają się nakazom Kierownictwa Walki Podziemnej i wyraźnie pracują razem z okupantami na szkodę Narodu i Państwa Polskiego, w stosunku do szpiegów i prowokatorów stosowany jest terror bezwzględny.

Ktokolwiek by więc wiedział o przestępstwach tego rodzaju, obowiązany jest drogą organizacyjną donieść o tym Kierownictwu Walki Podziemnej, które przeciwko winnym wniesie oskarżenie do Sądu Specjalnego, uprawnionego do wydawania wyroków śmierci.

„Es kommt der Tag...!"

Nadejdzie wreszcie taki dzień,
Gdy nie zostanie ani cień
Z waszej przemocy, władzy, buty...!
Wy, Obergruppensturmfurery,
Es-esy, Schupo, Postheimery,
Będziecie wiali jak cholery...!
A mordy wasze będą zbite!

Powiemy wam poprostu: won!
Niech was dosięgnie nagły zgon...!
Was, całą drani brudnych kupę!
Z rozbitych pysków, łbów i nosów
Przy wtórze waszych dzikich głosów –
Stworzymy – malowniczą grupę...!

Będziemy rżnąć, będziemy bić!
Aż wam ostatnią życia nić
Przetną – nieubłagane Parki!
I ani Frank, ni dr Todt,
Dziwka z B. D. M, »Pimpf« z H. J.
Razem z ich całym »Dreck und Kot« –
Nie ujdą żniwu tej żniwiarki...!

Oberregierungsrat von Stink,
Kreishauptmann Drink, Assesor Wink,
Nie będą już wrzeszczeli: »Sieg«!
Ani Scharfuehrer Knochenblut,
Tierarzt von Hintern, Dr Wut,
Leiter Maulbrecher, Amtsdiener Hut –
przeklną na zawsze słowo: »Krieg«!

Z »Viktorii« waszej będą nici!
Zapłoną bowiem nasze Wici –
Wojnę będziecie mieć przegraną!
Na użyźnienie naszej ziemi,
Jej lasów, łąk i pól zieleni,
Z waszych kadłubów i goleni –
Stworzymy: Doskonałe Guano...!

EMERYCI — czy żyją jeszcze?

Prawdopodobnie już wymarli. „Rentenkammer” sama nie wierzy, jak można żyć z zapomogi 150-200 zł miesięcznie to też zarządziła przeprowadzenie nowych spisów.

Emeryci mają własnym podpisem dowieść, że żyją, a antentyczność podpisu swierdzić muszą odpowiednie urzędy dwiema pieczęciami i podpisem specjalnie wyznaczonego urzędnika.

„Rentenkammer” ma nadzieję, że w ten sposób uzyska znaczne oszczędności, które użyte będą na pokrycie kosztów wynalazku nowej broni, potrzebnej do pobicia plutokratów angielskich, Żydów oraz komunistów.

* * *

OBWIESZCZENIE.

Bezmyślny w swym okrucieństwie okupant sroży się w miastach naszych aktami terroru wyrażającego się w rozstrzeliwaniu setek i tysięcy niewinnych ludzi, a publicznie przeprowadzane egzekucje usprawiedliwić chce odwetem za zamachy, dokonywane rzekomo przez Polaków na Niemcach.

W obliczu tego bezprzykładnego w dziejach terroru, w społeczeństwie polskim budzi się niepokój, kto jest sprawcą tych zamachów, pociągających za sobą tak straszne ofiary, z czyjego działa rozkazu i kto za nie ponosi odpowiedzialność. Wobec zaniepokojenia opinii publicznej tymi sprawami, oznajmia się, że wszystkie wyroki Sądów Specjalnych ogłoszone są w prasie podziemnej, przeto społeczeństwo polskie ma możność rozróżniania między legalnością a prowokacją lub niepoczytalną samowolą.

Tragedia naszego losu polega więc na tym, że za obcą prowokację naród nasz płacić musi krwią niewinnych. Ta metoda tępienia Narodu Polskiego przez bestialskiego wroga nabrała jednak w ostatnich czasach specjalnej jaskrawości. Doszło już do tego, że krakowski Stabsleiter Ulrich sam aranżuje na siebie rzekomy zamach, aby tym sposobem uchylić się od służby na froncie, że w biały dzień trzech gestapowców strzela do niemieckiego urzędnika zarządu szpitala wojskowego na Białym Prądniku w Krakowie – a w odwet za te czyny dziesiątkami morduje się Polaków.

Tego rodzaju metodom polskie czynniki oficjalne zaradzić nie zdołają. To pewne, że społeczeństwo polskie zniesie i tę falę terroru rozważnie, hardo i zaciekle. To pewne, że nie utraci ani swej bohaterskiej równowagi psychicznej, ani zaufania do swych legalnych władz podziemnych, a za krew niewinnych weźmie krwawy odwet we właściwym czasie na rozkaz Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych.

Okręgowe Kierownictwo
Walki Podziemnej.

Pomyślimy o tym...

Wesoło było na Zamku wawelskim w dniu ukończenia żniw, gdy p. Frank, włodarz ziemi polskiej, urządzał tradycyjne dożynki. Zjechali się przedstawiciele wszystkich ziem, niosąc dary dla dostojnego oberbauera. Otwarły się przed nimi gościnne bramy Wawelu— po czym gestapo skontrolowało pieczołowicie wszystkie dary, by przypadkiem nie spowodowały zbyt silnego wybuchu... entuzjazmu...

Delegaci przystrojeni w barwne stroje ludowe śpiewali przy dźwiękach muzyki różne piosenki regionalne. Aż podziw brał, skąd w rekwizytorni teatru krakowskiego znalazło się tyle kostiumów, aż dusza skakała z radości, jak ci poprzebierani volksdeutsche i bahnschutze śpiewali! Oberbauer nie rozumiał ich, oni zaś nie rozumieli siebie, ale pocieszali się że p. Frank zna się na tym tyle, co na prawie międzynarodowym.

Wogóle nastrój był uroczysty. Kiedy zaś Polacy konwojowani z dalekich stron przez żandarmów, radowali się, że to przecież Wawel, a nie Oświęcim, przemówił do nich generalny gubernator, zapewniając ich o swej gorącej miłości do Polaków, której nawet rozporządzenie o sądach doraźnych ostudzić nie potrafi. Że zaś gauleiterska moda nakazuje małpować Führera i Goebelsa, przeto i nasz oberbauer umizgał się do Pana Boga, biorąc Go na świadka swej prawdomówności, a nawet — na protektora swych poczynań. Potem zaś przywdział sakralną togę obrońcy kościoła. Mówił samą prawdę, jak sam Führer.

Zapomniał tylko w zapale krasomówczym dodać, przed kim kościoła broni. Zapewne przed Polakami, bo jak Niemcy bronią kościoła — wiemy dobrze. Ale to są drobiazgi.

Nastrój był wesoły, bo jakżeż nie pośmiać się na dożynkach? Brakowało wprawdzie przedstawicieli R. G. O., ale natomiast nie brakło alkoholu. To też zaproszeni przez żandarmów goście w zawianym nastroju zwiedzili pewien podmiejski majątek, po czym rozjechali się spokojnie, uwożąc ze sobą uroczyste zapew. „bezpiecznego rozwoju kulturalnego Polaków w ramach Nowej Europy”.

Tegoż dnia i w ciągu kilku następnych z rozkazu p. Franka zamordowanych zostało stukilkudziesięciu Polaków. „Pater Patrias” dotrzymał słowa...

* * *

Wkrótce po tym odbyła się na Zamku inna uroczystość — tym razem z okazji ukończenia przebudowy skrzydła zamkowego. Przy jednym stole zasiedli zaproszeni robotnicy, z których każdy musiał przynieść na tę uroczystość swoją łyżkę (aby broń Boże, nie porwał zastawy zamkowej), przy drugim zaś — p. Frank w otoczeniu swej świty i policji. Gdy więc w ten sposób kulturalne zbliżenie polsko-niemieckie było dokonane — gubernator w uroczystym przemówieniu dopatrzył się w swojej pracy symbolu polsko-niemieckiego przymierza. Robotnicy smętnie pospuszczali głowy. Pan Gubernator zapytał ich o przyczynę smutku. Utyskiwali na różne braki odzieżowe. Frank w zamyśleniu potarł głowę. — Nie martwcie się! Pomyślimy o tym.

I zaraz zaczął myśleć: Führer, wielki Führer, zbiera stare szmaty, przygotowując się do ofenzywy zimowej, a oni chcą bezugscheinów na nowe ubrania? Co im odpowiedzieć? — Nie martwcie się! Pomyślimy o tym.

Przechylił kielich wina i szklanym wzrokiem tocząc wokoło, ni stąd ni zowąd zaproponował — uczczenie jednominutowym milczeniem pamięci zmarłych robotników wawelskich... Robotnicy wstali i milczeli.

Wszakżeż na Placu Bawół w Krakowie mordowali wtedy Niemcy 30 Polaków...

Milczał wtedy cały Naród, zaciskając pięści i świadom, że nadejdzie dzień, w którym Frank zamilknie znacznie dłużej, niż jedną minutę. I on i Krüger i Bierkamp i cała horda gestapo.

Nie martwcie się! Pomyślimy o tym.

Sylwetki polityczne.

Premier Polski: St. Mikołajczyk

Kiedy po śmierci ś. p. gen, Sikorskiego, Prezydent RP Raczkiewicz mianował nowy Rząd, ze Stanisławem Mikołajczykiem, jako premierem na czele, faktu tego nie mogła przemilczeć propaganda niemiecka. Krakauerka podała więc zaraz krótki życiorys nowego szefa Rządu. I nie byłoby w tym nic dziwnego i specjalnie ciekawego, gdyby nie to, że »dokładni« i »skrupulatni« besserwisserzy niemieccy, pisząc o przeszłości Stanisława Mikołajczyka, pomieszali go... z prof. Mieczysławem Michałkiewiczem, który w tym czasie znajdował się w więzieniu na Montelupich w Krakowie, skąd przewieziony został do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Że zaś Mieczysław Michałkiewicz, kilkanaście lat temu przeniósł się z Małopolski do Poznańskiego, gdzie pracował w Stronnictwie Ludowym »Piast«, a potem wstąpił do BBWR, przeto »Krakauer Zeitung«, a za nią inne pisma niemieckie trafiły kulą w płot, jeśli wszystko, co odnosi się do Michałkiewicza, przypisały premierowi Mikołajczykowi, nazywając go »koniukturalnym politykiem«, myślącym tylko o własnej karierze i zmieniającym przekonania zależnie od wiatru.

Kimże jest premier Polski? Przede wszystkim jest klasycznym typem człowieka, który wszystko zawdzięcza własnej pracy. Pochodzi z małorolnej rodziny w Wielkopolsce z ojca Stanisława i matki Zofii z Parysów. W okresie słynnych prześladowań niemieckich – zwrześnia, wozu Drzymały i ustawy bismarkowskiej, ojciec Mikołajczyka, nie mogąc otrzymać zezwolenia na wystawienie domu na własnej ojcowiźnie, został zmuszony do szukania pracy w Westfalii, gdzie przez kilka lat pracował jako górnik w Holsthaitzen obok Bochum i tu 18-go lipca 1901-go roku urodził się Stanisław Mikołajczyk. Kiedy ojciec jego wrócił do Kraju i za krwawo zapracowane pod ziemią pieniądze nabył kilkumorgowe gospodarstwo w Borzęcicach w powiecie koźmińskim, Stanisław był już chłopcem w wieku szkolnym. Ukończywszy miejscową szkołę powszechną, kształcił się w szkole rolniczej, potem odbył kurs w Uniwersytecie Ludowym w Dalkach. Mając lat 18-cie brał udział w powstaniu wielkopolskim. Był ranny. Po wyleczeniu walczył jako ochotnik przeciw bolszewikom. Po wojnie wrócił na ojcowski zagon do Międzylesia.

Ale nie tylko praca na roli wypełniała jego ruchliwe i czynne życie. Już jako chłopiec założył Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej, potem pracował w »Sokole« Wielkopolskim i Towarzystwie Czytelń Ludowych, czynny był w Stronnictwie Ludowym jako wojewódzki sekretarz, pisywał artykuły do prasy, założył Uniwersytet Ludowy w Nietążkowie; Od rady gromadzkiej poczynając przeszedł wszystkie stopnie samorządu: zarządu gminnego, wydziału powiatowego, sejmiku wojewódzkiego. W roku 1935 został prezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, robiąc wyłom w dotychczasowych zwyczajach, które stanowisku tego rodzaju rezerwowały wyłącznie dla ziemian. Od tego czasu pełni wiele innych ważnych funkcji społecznych.

Jako poseł na Sejm w roku 1930 zabiera niejednokrotnie głos w sprawach dotyczących wsi i gospodarki państwowej. Jako wiceprezes Stronnictwa Ludowego zastępował bezpośrednio prezesa Witosa w okresie strajku chłopskiego w roku 1937 i przed samym wybuchem wojny.

We wrześniu 1939 po raz trzeci rzucił pług i chwycił za karabin. Nie pozwalając się reklamować, poszedł na front jako ochotnik. Po przegranej kampanii wraz towarzyszami broni przekroczył granicę węgierską. Wzięto go do obozu. Organizował tam odczyty, wykłady i kursy samokształcenia. Zakazano mu tego. Zorganizował więc gazetę obozową. Wkrótce zorientował się, że nie wiele będzie tu można zrobić. Uciekł z obozu do Francji, gdzie został członkiem Rady Narodowej i w zastępstwie Paderewskiego jej przewodniczącym. Po upadku Francji wyjechał do Londynu, gdzie od początku był najbliższym współpracownikiem gen. Sikorskiego, pełniąc funkcje jego zastępcy w sprawach politycznych i Ministrem dla Spraw Kraju. Poza tym był on najbliższym doradcą ś. p. Generała w kwestiach polityki wewnętrznej, którą znał doskonale. Rzutnością i entuzjazmem dla sprawy polskiej, zdolnośctą i niebywałą pracowitością oraz głębokim wrodzonym zmysłem politycznym o wybitnych cechach kierowniczych, zyskał sobie uznanie wszystkich partyj politycznych polskich i angielskiej Partii Pracy, z której przewódcami, pozostaje w stałym kontakcie.

ARMIA POLSKA I JEJ SIŁA.

We wrześniu 1939 Polska pierwsza musiała przeciwstawić się nawale hitlerowskiej. W nierównej walce polskie siły militarne poniosły ciężkie straty: około 200 tysięcy żołnierzy polskich zostało zabitych i rannych, 420 tysięcy dostało się do niewoli niemieckiej. Po kampanii wrześniowej w czasie przedostawania się przez Karpaty do Francji i Syrii zginęło 10 tysięcy żołnierzy polskich. Po uwzględnieniu innych strat kampania wrześniowa zamyka się cyfrą 831 tysięcy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

We Francji gen. Sikorski zorganizował 100 tysięczną armię, która wzięła udział w walkach na ziemi francuskiej w roku 1940. Z armii tej 6 tysięcy ludzi poległo lub odniosło rany a 60 tysięcy dostało się do niewoli, lub przekroczyło granice państw neutralnych. Dywizje polskie we Francji walczyły najdłużej, gdyż jeszcze w 5 dni po zawieszeniu broni. Około 30 tysięcy oficerów i żołnierzy udało się ewakuować do Anglii. Polskie Siły Zbrojne brały też udział w walkach w Norwegii pod Narwikiem, a następnie w kampanii libijskiej. Dzielnie i po bohatersku biła się tam nasza Armia. W Libii zaledwie 10-ciu Polaków dostało się do niewoli.

Wszystkie straty polskich Sił Zbrojnych od września do obecnej chwili wynoszą 902.095 żołnierzy. Generał Sikorski włożył ogrom wysiłku w rozbudowę Polskich Sił Zbrojnych w Anglii. Z różnych zakątków świata napływali tam żołnierze i ochotnicy polscy. Siły polskie w Anglii, wyekwipowane i wyszkolone najnowocześniej liczą tam dziś kilkadziesiąt tys. ludzi.

Z żołnierzy przewiezionych z Sowietów powstała Armia Polska na Bliskim Wschodzie, licząca 80.000 ludzi. Ogółem Polskie Siły Zbrojne na emigracji liczą 180.000 żołnierzy i składają się z armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej.

Stanowią one 5-tą armię co do wielkości wśród Narodów Zjednoczonych po Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Rosji i Chinach. Armia lądowa posiada jednostki pancerne, zmotoryzowaną piechotę i artylerię i inną potrzebną broń. Osiągnęła ona już wysoki stopień wyszkolenia i jest gotowa do rozstrzygających walk z Niemcami.



Żołnierze Armii Polskiej stacjonowani w Szkocji,

SKRZYDŁA POLSKIE.

W polsko niemieckiej kampanii wrześniowej mogło lotnictwo polskie przeciwstawić czterem tysiącom samolotów nieprzyjacielskich zaledwie niepełne 400 maszyn własnych; jakościowo i ilościowo przeważała wówczas »Luftwaffe« nad lotnictwem polskim dziesięciokrotnie. W lotnictwie bombowym posiadali Niemcy przewagę 38-mio krotną, w rozpoznawczym 4-ro, a w myśliwskim 8-mio krotną.

W tak niezwykle nierównych warunkach walki, lotnicy polscy zestrzelili 131 maszyn nieprzyjacielskich napewno, nielicząc zestrzałów prawdopodobnych i uszkodzeń. Ogólnie przypuszcza się, że suma zestrzelonych samolotów niemieckich wynosiła w kampanii wrześniowej około 500, oraz 200 uszkodzonych, przy czym na liczbę tę składają się samoloty zniszczone przez lotnictwo, zestrzelone przez marynarkę (53), artylerię przeciwlotniczą, oraz przez wojska lądowe.

W kampanii francuskiej lotnicy polscy zestrzelili 55 maszyn niemieckich, mimo że latali na maszynach daleko gorszych niż lotnicy niemieccy, tracąc 15 maszyn własnych.

W Wielkiej Brytanii lotnicy polscy ugruntowali swą sławę. Obecnie nasze lotnictwo myśliwskie, jeżeli chodzi o liczebność jest na drugim miejscu w Anglii (lotnictwo USA jest w pierwszym rzędzie bombowe), a pod względem personelu prawie dorównywa przedwojennemu lotnictwu w Polsce, przewyższając je znacznie pod względem ilości maszyn. Lotnicy polscy działając z baz w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie zestrzeli w ciągu trzech lat 559 samolotów niemieckich napewno i 150 prawdopodobnie, a uszkodzili 183. Przy atakowaniu celów ziemnych zniszczono 2 elektrownie, a uszkodzono 4; zniszczono lub uszkodzono 33 parowozy, zatopiono 1 statek, 2 zaś uszkodzono, ostrzelano 3 okręty podwodne, 16 razy atakowano oddziały lądowe wojsk nieprzyjaciela.

Polskie lotnictwo lądowe wzięło udział w atakach na ośrodki przemysłowe nieprzyjaciela 4062 maszynami, zrzucając do września 11.360.000 funtów ładunku bombowego, kruszącego i zapalającego. 665 bombowców polskich minowało wody nieprzyj., kładąc 1.780.000 funtów, 869 samol. patrolowało morza, zwalczając okręty wroga. Widać z tego jasno, że w dniu 7-go IX. 1939 r., niemiecki komunikat wojenny przedwcześnie triumfował, twierdząc, że po zbombardowaniu lotnisk polskich przez »Luftwaffe«, lotnictwo polskie przestało istnieć!



Trębacz jednego z oddziałów Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii.

Pod biało-czerwoną banderą.



Marynarka polska ani na chwilę nie przerwała walki rozpoczętej we wrześniu 1939-go roku. Nie umilkły jeszcze działa okrętów wojennych i baterii przybrzeżnych pod Oksywiem i Helem, gdy te okręty polskie, które zdołały się przerwać przez pierścień niemiecki, podjęły walkę na zachodzie, zatapiając już 7-go września pierwszy niemiecki okręt wojenny. Nie jest rzeczą obojętną, jaki wpływ na opinię publiczną wywarły zagranicą działania bojowe i sprawność naszych okrętów wojennych. Miały one duże znaczenie polityczne i moralne w krajach sprzymierzonych i przyczyniły się do właściwej oceny Polaków, jako sojuszników. Dowodem tego najlepszym zaufanie admiralicji brytyjskiej do polskich załóg marynarki wojennej i fakt dotychczas niespotykany podporządkowania nietylko polskich ale nawet i brytyjskich okrętów oficerom polskim.

Jeden z dziennikarzy brytyjskich oświadczył niedawno, że dotychczas nie było ani jednej większej operacji morskiej, w której by polska marynarka wojenna nie brała udziau. W istocie polskie okręty wojenne walczyły nietylko na Bałtyku, ale pod Narwikiem i Lofotami, pod Calais, Cherbourgiem i Dieppe, w bitwie o Atlantyk, na wodach greckich, w kampanii afrykańskiej, sycylijskiej, włoskiej i przy oswobodzeniu Korsyki. Od początku wojny do lipca br., nie licząc operacji na Bałtyku, polskie okręty wojenne przepłynęły w działaniach bojowych okrągło 700 tysięcy mil morskich, a od lipca cyfra ta, choć oficjalnie jeszcze nie ogłoszona, uległa znacznemu wzrostowi. W czasie tym brały one udział w 416-tu patrolach i 555-ciu eskortach; 200 razy walczyły z samolotami niemieckimi, 120 razy z bateriami na wybrzeżu. Okręt Rzeczypospolitej „Śląsk" w roku 1942 zestrzelił narówno z kontrtorpedowcem brytyjskim największą ilość samolotów niemieckich spośród wszystkich okrętów sojuszniczych. Od początku wojny polska marynarka wojenna przyczyniła się do zniszczenia, zatopienia lub poważnego uszkodzenia 35 okrętów i statków nieprzyjacielskich oraz zestrzeliła ponad 100 maszyn niemieckich, z czego 53 nad wybrzeżem polskim.

Z naszych okrętów podwodnych na czoło wybija się „Piorun". Sprawozdawca wojenny brytyj. agencji „Associate Press" tak o nim pisze: Do najbardziej zuchwałych jednostek morskich, które brały udział w operacjach dessantowych na Sycylii i w działaniach we włoszech, należy ORP „Piorun", pływający pod biało-czerwoną banderą wojenną Rzeczypospolitej polskiej. Uprzednio OPR „Piorun" brał udział w wielkich konwojach do Malty, na Północnym Atlantyku, na szlaku do Nowej Funlandii, Islandii i w obronie konwojów rosyjskich do Murmańska; brał on również udział w wielkim bombardowaniu portów włoskich Cotrono i Reggio di Calabria. „Piorun" słynny jest wśród sojuszniczych okrętów jako pierwszy okręt, który wroku 1941-szym wykrył niemiecki pancernik „Bismark" i ostrzeliwał go ze swoich dział. Niemniej sławny jest polski okręt „Dzik", który w ostatnich działaniach u wybrzeży Korsyki, kiedy Niemcy uciekali przed naporem wojsk Walczącej Francji, zatopił 5 okrętów niemieckich, na ogólną liczbę 11.

Admirał Sir James Forst, przechodząc na nowe stanowisko, przemawiając na pożegnanie do polskich marynarzy oświadczył: „Kiedy mówię, że wojnę wygramy, mam na myśli Was i nas. Zasłużyliście na to w zupełności, jako synowie Wielkiego Narodu".

Straty własne, jakie polska flota wojenna poniosła w ciągu trwania 4-ch lat wojny wynoszą 3 kontrtorpedowce, 2 okręty podwodne i kilka okrętów pomocniczych. Niemniej nasza flota wojenna jest dziś zgórą o jedną trzecią większa niż w roku 1939. Rozporządza ona krążownikiem, kontrtorpedowcami, okrętami podwodnymi i ścigaczami; oficerowie, podoficerowie i marynarze polscy otrzymali dotychczas 813 odznaczeń bojowych polskich i 47 angielskich. W liczbie tej 25 krzyży „Virtuti Militari" i 11 „Distingatio Service Order", Oznacza to, że przeciętnie co trzeci polski marynarz wyróżnił stę w boju.

Polscy marynarze nie chcą być ani męczennikami narodowymi, ani bohaterami w literaturze, pragną natomiast, aby ich wysiłki, ich pot i krwawy trud nie poszły na marne, pragną oni rzeczowego stosunku do spraw obrony morza i pragną aby w wolnej, odbudowanej Polsce, marynarka wojenna mogła gwarantować bezpieczeństwo państwa i dobrobyt narodu.

— — —

Wódz Naczelny Gen. K. Sosnkowski.

Po śmierci ś. p. Gen. Władysława Sikorskiego, na którego barkach spoczywało kierownictwo polityczne i wojskowe Polski, Pan Prezydent RP mianował Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych, generała Kazimierza Sosnkowskiego.

Jest to postać dobrze znana w wojskowej historii Polski od roku 1905-go. Jest on człowiekiem o znacznych i wszechstronnych zdolnościach, dużym doświadczeniu i talencie organizacyjnym, a w zakresie spraw wojskowych cieszy się bezwzględnym autorytetem. Odrazu w pierwszym rozkazie do Armii podkreślił gen. Sosnkowski dobitnie, że wojsko musi stać zdala od polityki i musi się podporządkować decyzjom Prezydenta RP i Rządu, a troską jego winna być ustawiczna praca nad fachowym postępem, dla dobra i wielkości Ojczyzny.

Armia Krajowa.

Na okupowanych Ziemiach Polskich działają w konspiracji Siły Zbrojne w Kraju. Liczą one setki tysięcy podziemnych żołnierzy i przygotowują się do walnej rozprawy z okupantem w decydującej chwili. Armia Krajowa scaliła w sobie wszystkie wysiłki zbrojne Narodu Polskiego i ma poparcie wszystkich grup politycznych, które tworzą jedność narodową i na których opiera się Rząd Polski w Londynie i jego organa w Kraju.

Polskie Siły Zbrojne na emigracji i Siły Zbrojne w Kraju stanowią liczną kadrę wielkiej Armii Polskiej, jaka powstanie na ziemiach polskich w okresie walki zbrojnej z okupantami i wytyczania granic Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy obywatele państwa polskiego muszą być gotowi do stawienia się w każdej chwili w szeregach Armii Krajowej na rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

Do kierowania walką z wrogiem w Kraju w czasie okupacji powołane jest przez Pełnomocnika Rządu i Komendanta Sił zbrojnych na Kraj Kierownictwo Walki Podziemnej. Wszystkie nakazy, ogłaszane w komunikatach i odezwach tego organu, obowiązują wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Przy Kierownictwie Walki Podziemnej są Specjalne Sądy i Komisje Sądzące, które mają prawo w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wydawać wyroki aż do kary śmierci włącznie na osoby, które zdradzają Państwo i Naród Polski, działają na Jego szkodę, a na korzyść wroga, oddają w ręce wroga obywateli polskich, współpracują z okupantami z uszczerbkiem godności Polaka, łamią obowiązki wobec państwa polskiego, nie podporządkowując się nakazom naczelnych władz polskich i ich organów w Kraju.

Czytelniku! Walcząca Polska Podziemna daje Ci w ręce jeszcze jeden z dowodów swej organizacji, żywotności i siły. Pomimo gestapo, policji i zdrajców, więzień, obozów i mordów, obław, katowań i łapanek nie ustajemy w pracy, wykonujemy wiernie swoje obowiązki wobec Ojczyzny, dajemy dowody, że Polska żyje i walczy, że Polska to nie tylko Rząd chwilowo przebywający na emigracji i Armia za granicami Kraju, ale cały, trzydziestomilionowy Naród, ciemiężony dziś przez najeźdzcę, ale jutro Wolny i Niepodległy!

Czytelniku! Polska Walcząca to obok żołnierzy, którzy z bronią w ręku wykonują rozkazy przełożonych, którzy likwidują barbarzyńców germańskich — pozbawionych podstawowych, ogólnoludzkich zasad kultury i moralności — oraz zdrajców i zaprzańców, obok drukarzy i kolporterów, przynoszących ci prawdziwe wieści ze świata, to także Ty!, to każdy z Polaków nienależący do żadnej organizacji podziemnej! Każdy na swoim skromnym odcinku obowiązany jest walczyć z wrogiem w miarę swych sił i możliwości!

Co tylko robisz Czytelniku, rób tak, by wróg miał z tego jak najmniej, albo w ogóle żadnej korzyści. Ani Rząd RP, ani Naczelny Wódz, ani Delegat Rządu czy Komendant na Kraj nie wymagają od Ciebie czynów niezwykłych, narażających Cię na śmierć czy bestialstwa ze strony wroga. Do tego gotowy jest stale liczny zastęp, rosnący z każdym dniem, zdeterminowanych i zdecydowanych na każdą ewentualność, Żołnierzy Polski Podziemnej. Na Ciebie spada jedynie wykonanie rzeczy małych i codziennych, dostępnych w Twoich warunkach. Pamiętaj jednak, że ich ważność jest równie wielka i że z ich sumy zlanej we wspólnym wysiłku Aliantów »Polska powstanie by żyć«!.

Kandydatom na śmierć od bomb angielskich ułatwia wyjazd do Rzeszy

Biuro Informacyjne,

składające się z samych oszustów, prowokatorów i innych volksdeutschów

Krakau, Burgstrasse Nr 60.

Przyrządy ginekologiczne

nieodzowne do porodu Wielkich Niemiec chętnie kupię

Adolf Hitler, Reichkanzlei, — Berlin.

ZAMIAST MAKARONU
dajemy lane kluski
Restauracja »Montgomery«

KILIMY
PORCELANY
OBRAZY
ANTYKI

z muzeów krakowskich i zbiorów prywatnych rozdaje i sprzedaje

Wächterowa

Hulajnogi

dla Volksdeutschów, przygotowujących się do rommlowania z Polski do nabycia tylko w NSDAP. Z powodu bliskiej likwidacji przedsiębiorstwa ceny zniżone.

Wolne posady

Fachowiec w biciu, terroryzowaniu i donosicielstwie, oddaje się pod opiekę Gestapo, Moritz Breunlich, szef bezpieczeństwa Ost—Deutsche Chemische Werke Solway, zamiesz. Krakau, Borek Fałęcki, Szkolna 391

Szukam fryzyjera. Dr Krämer, der Stadt Krakau.

Bydło wszelkiego rodzaju, nierogacizna, psy i tchórze znajdą dobrze płatną pracę. Zgłoszenia przesyłać Kraków, Pomorska 2.

Szukam pomocnika w szantażowaniu uczciwych obywateli polskich Schalau, Hauptwachmeister, Krakau Szujskiego 2

Kelner przed wojną, a obecnie stały wywiadowca Gestapo, poszukuje swych dawnych znajomych z Kawiarni Bisanza „Cristal“ w Krakowie — Gustaw Semeniuk, Urzędnicza 13

Detektywów biegłych w swym rzemiośle poszukuje Devisenamt. Chodzi o zbadanie, w jakich bankach złożył Gumpinger wywiezione pieniądze. Wysokie honorarium! Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego pod „15 milionów“.

Akuszerki biegłej w wykonywaniu skrobanek poszukuje Klub der Blitzmädel. Zgłoszenia: Urdeutsche Stadt Krakau, Hermann Göringstrasse 606.

Cicha, spokojna urzędniczka poczty w Krakowie przyjmie funkcje podsłuchu, jako agentka Gestapo, Hermina Zimmermann Semeniukowa, Urzędnicza 13.

Poszukuję choćby jednego uczonego niemieckiego, który by nie był doktorem kłamstwa, profesorem złodziejstwa lnb magistrem morderstwa — Naród Polski.

Silnych mężczyzn do osobistej ochrony i straży bezbieczeństwa poszukuje Stadthauptmann Krämer. Pierwszeństwo mają ukraińcy. Zgłoszenia: Civilkasino, Krakau.

Pokojówki dla swej utrzymanki poszukuje wysoki dostojnik NSDAP Pierwszeństwo mają głuche i nieme. Zgłoszenia: Burg, Krakau.

Kupno i sprzedaż

Płyty z mowami Hitlera i Goebelsa wymienimy za funt kłaków. Fabryka materacy, Krakau, Frankstrasse 6.

Zające wyprzedzam w ucieczce marsz. Rommel.

Zakupię ładne, rozłożyste drzewo, na którym mógłbym zawisnąć. Beckmann Kurt, na półwłaściciel fabryki żyletek „Toledo“, Krakau - Podgórze.

Wędliny z mięsa ludzkiego dostarcza w wielkim wyborze nur für Deutsche Franz Thann Reichsdeutsch Kraków, Kielecka 8.

Mydło toaletowe. wyrabiane z tłuszczu dzieci, zabitych w Judenvernichtungslager w Bełzen tanio do nabycia w „Seifenzentralstelle“ Krakau, Riebentropfstr. 59.

Artykuły spożywcze, jak mąka, tłuszcze, pomarańcze, cytryny, banany itp. wykradzione z rozmaitych magazynów i transportów kolejowych, sprzedaje po cenach półpaskowych: Deutsche Lebensmittelhandlung — Krakan, Sauckelstr. 57.

Parawan do zakrywania machlojek kupię. Paul Rottka, Baudienstinspektor — Kraków, Prokocim I baraki.

Pluskwy niemieckie, które obsiadły mieszkania polskie, tępi preparat polski, dokładnie wzorowany na niemieckim „Ausrotten“. Dostać można tylko w K. W. P.

Skrzypce do wygrania zwycięstwa zakupi Naczelna Komenda niemieckich sił zbrojnych (cymbały już posiadamy).

Najlepszych smarów dostarczają Zjednoczone firmy Stalin — Churchil — Roosevelt et Comp.

Tchórzem podszytą odwagę i tupet sprzedam — Krüger.

Gromadzę kryształy, porcelanę, oraz różne antyki pochodzenia wawelskiego — Edward Botta, Al. Słowackiego 112 I'I p.

Meble niearyjskiego pochodzenia sprzedaje tylko nordykom Möbelverwaltung — Kraków, ul. Felicjanek.

Mięsa siekanego dostarcza sycylijska jatka Aleksandra i Montgomeriego.

Sprzedam szmaty żydowskie, zabrane pizez gałganów i szmaty niemieckie — Heeresverpflegung, Krakau, ul. Rakowicka.

Buty, które szyje Krüger Frankowi chętnie kupię — Handetes, Kraków, Tandeta.

Różne

Fachowców do pisania raportów o zwycięstwie nad bandami dywersyjnymi dostarcza mordującym niewinne dzieci i kobiety — „Stała metoda“, genialny wynalazek wielkiego obrońcy chrześcijaństwa, H. Himmlera.

Kto z litościwych poda pomocną dłoń bezrobotnemu, biednemu konfidentowi Gestapo? Wiadomość: Goniec Krakowski pod „Bezrobotny“.

Gwarantuję, że na Niemcy nie padnie żadna bomba — Reichsmarschall Göring.

Poszukuję wiosny, ziemi stwardniałej i nowej broni, aby pobić nieprzyjaciela — Adolf Hitler.

Wysyłam pracowników do Rzeszy, do Libana i Oświęcimia, znęcam się nad więźniami i mam konszachty z Gestapem — ale chciałbym żyć. Ile mam zapłacić? Gustaw Beckmann, Fabryka żyletek „Toledo“, Kraków-Podgórze.

Poszukuję sposobności do jeszcze jednego wygłupienia się w Krakowie. Dr Krämer, der Stadthauptmann der Stadt Krakau. Zgłoszenia pod „Trottel“.

Ważne dla volksdeutschów. Wszyscy Niemcy, którzy pragną posiadać nie niemieckie dokumenty osobiste, wydane w nie niemieckim jęz. przez nie niemieckie organizacje, mogą otrzymać jedynie świadectwo zgonu. Kierownictwo Walki Podziemnej.

Kto wyleczy mię ze sadyzmu? wiadomości pod Josef Veit, Baudienstinspektor 4|100 — Krakau, Prokocim baraki.

Przewozi meble zrabowane z mieszkań obywateli krakowskich w specjalnych wagonach do Vaterlandu. Wobec zbliżającej się katastrofy szybkie zgłoszenia przyjmuje: Deutsche Rückübersiedlungsorganisation, Krakau, Heil Hitlerstr. 13.

Podnoszę oczka ku niebu i ronię łzy nad dolą narodu polskiego — min. propagandy Goebels.

Klepię opatrzność po ramieniu i zwracam jej uwagę na konieczność respektowania moich zamiarów — Adolf Hitler, Berlin, Luftschutzkammer.

Psy wściekłe (Pomorska 2) skutecznie unieszkodliwia — Nagan.

Posiadam karabin maszynowy, 100 naboi, dwa pistolety automatyczne, 5 rewolwerów, 2 skrzynki granatów ręcznych, zasieki z drutów kolczastych, a zakupuję jeszcze armatę, czołg i wóz pancerny, aby wykazać Polakom, że się ich nie boję. Heinz Brassel, Baudiensthauptstellenführer Krakau, Wola Duchacka, Kościuszki 60.

Zabezpieczam skutecznie Niemcy przed bombami alianckimi — marsz. Goering.

Dlaczego żałujecie mi kuli? Czy chcecie mi dać krzesło elektryczne? Muhlberger, Dyrektor Elektrowni, Kraków.

Pokój, ale nie na warunkach kapitulacji bezwzględnej, wynajmę. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego.

Leczę drani z kleptomanii, megalomanii, tyranii i germanii — zakład psychiatryczny dra Churchilla dra Roosevelta.

Konkurs na krótką biografię — największego w dziejach ludzkości zbira, oprawcy, bluźniercy i kłamcy. Opracowania przyjmuje „Krakauer Zeitung“ pod hasłem „Heil Hitler.

Kto pragnie znaleźć się na liście ofiar katyńskich zechce podać swoje imię, nazwisko, numer książeczki Kasy Oszczęd. imię ciotki i przedłożyć pocztówkę do wuja, Redakcja Gońca Krakowskiego.

Oczekuję nagłej a niespodziewanej śmierci Schulz, Oberzahlmeister, Krakau, Heeresverpflegungstelle ulica Rakowicka.

Pragnę wisieć na tej samej gałęzi co i Schwindler. Elsenwenger Franz, kier. fabryki tytoniu, Kraków, Dolnych Młynów 8|10.

Matrymonialne

Szukam samca rasy nordyckiej dla mojej królicy, Mildnerowa, Kraków Czarodziejska 55 II klatka schodowa, drzwi na lewo.

Młode, przystojne Polki, z zawodu agentki Gestapo, pragną zawrzeć znajomość z członkami organizacji podziemnej: Anna Fischer, Franciszka Eder, Elżbieta Buchbolz, Irma Planicer, Helena Roth.

Rozwód z uczciwością wziąłem Mikieta Adolf III B 3 Pomorska 2.

Cztery przystojne Polki, dobrze sytuowane, znające doskonale fach konfidencki, pragną poznać panów z przeszłością konspiracyjną. Maria Fiedler, Urszula Telkel, Charlotta Normann i Karola Erdmann.

Oficer. polski, zabity w Katyniu i cieszący się dobrym zdrowiem. poszukuje swego zabójcy, Łaskawych informacji raczy udzielić — Ohlenbusch, Krakau, Propagandaamt,

Nauka i wychowanie

Korespondencyjny kurs konfidentów i prowokatorów uruchamiamy stale SS. Syny z Pomorskiej 2.

Powiększam trzykrotnie wymiona krów. Stabsleiter Ulrich, Starostwo Powiatowe, Kraków.

Uczę miłości chrześcijańskiej, kultury europejskiej i nowego ładu, mordując dzieci i kobiety, paląc wsie, wtrącając ludność do więzień, zakuwając niewinnych w kajdany lub wysyłając ich do komór gazowych, H. Himmler.

Dzieci w latach 12 do 16 wysyłam do Oświęcimia. Przedkładać zaświadczenie kierownika VI i VIII rewiru policyjnego z dopiskiem „podejrzany o kradzież“. Schubert, insp. Policji Krym., Kraków. Szlak 40.

Listę konfidentów Gestapo, wydanie II znacznie rozszerzone wraz z życiorysami sławnych mężów z Pomorskiej 2, zaopatrzone w liczne ryciny, fotografie oraz podobizny autografów, dostarcza członkom organizacji podziemnej -- Kierownictwo Walki Podziemnej.

Inteligencji, potrzebnej mi do wygłaszania mów propagandowych w G. G. poszukuje Fritz Sauckel, Gauleiter, pełnomocnik Rzeszy do spraw zatrudnień i pracy.

Robię cuda, jak się uda. Ostinstitut für deutsche Ostarbeit (obsługa polska).

Umiem bić, szpiegować, grozić Oświęcimem i obcinać zarobki. Podejmę się każdego szwindlu -- Schwindler, kier. fabryki tytoniu, Kraków, Dolnych Młynów 8|10.

Ostdeutsches Institut poszukuje uczonych, którzy by nadal dowodzili, że terytorium Polski wchodzi w obręb niemieckiego Lebensraumu, że zwyczaje ludowe, strój i budownictwo są pochodzenia niemieckiego, że wszelkie wartości gospodarcze, artystyczne i naukowe w Polsce wytworzyli Niemcy i że wogóle nie ma Polaków, tylko stammdeutsche i reichsdeutsche. Zgłoszenia przyjmuje Ostdeutsches Institut.

Kurs złagodzony dla Polaków prowadzę metodą pacyfikacyjną, Dr Losacker, Burg, Krakau (obecnie Wermacht).

BIŻUTERIĘ

ŻYDOWSKĄ, OCZYSZCZONĄ Z KRWI SPRZEDAM

GÖTH, komendant obozu żydowskiego w Woli Duchackiej.

POSZUKUJĘ

auta N-Ost 1363, które 19 III 1943 zostało mi skradzione z przed budynku Dyrekcji Policji Kryminalnej w Krakowie

SS. Sturmbannführer
DR SEINSCHE JAKÓB
Dyrektor Policji Kryminalnej — w Krakowie. —

SZOFER z zawodu, zero z wykształcenia — złodziej z natury — łapówkarz z zamiłowania, a sadysta dla sportu — podejmie się gwałtu na siostrach i matkach skazańców

BRUNO BENECKE

Baudienstinspektor
Kamieniołomy — „LIBAN“
Kraków — Za Torem 22

Zginął szczeniak z mordki podobny do Ohlenbuscha, nazywa się „VIKTORIA“. Wiadomość przesłać do »Lew pustyni« lub pod »Freiter kann nicht weiter«, Berlin - Reichskanzlei, Luftschutzkammer.

NIEMOWLĘTA

w gheecie zabijam od jednego strzału, a po pijanemu wykrywam spiskowca w każdym Polaku.

JOACHIM THUM,
Baudienstoberinspektor
Kraków — Prokocim I. baraki.

ZGUBIŁEM

flotę niemiecką i szukam swoich łodzi podwodnych

Admirał Dönitz

ZEGARKI męskie i damskie, wyroby ze srebra, banknoty, jedwabie, futra i tłuszcze zabieram

Heinemeyer SS obersturmbannführer III A. Pomorska 2.

Obwieszczenie urzędowe.

Z dniem 1 grudnia 1943 r. na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa i Rzeszy wchodzi w życie zarządzenie, na mocy którego wszelka kradzież, grabież, rabunek, konfiskata ruchomości i nieruchomości, roboty przymusowe, wysiedlanie, mordowanie dorosłych i dzieci, germanizacja młodzieży wywiezionej do Reichu, katowanie w więzieniach i obozach oraz niszczenie dorobku kulturalnego na Ziemiach Polskich, nosić będzie z woli Adolfa Hitlera zbiorową nazwę „frankgreiferstwo” (Frankgreiferei), utworzoną z pierwszych zgłosek trzech wiernych jego towarzyszów: Franka, Greisera i Förstera.

Nazwy tej używać należy w życiu codziennym, dziennikach i pracach naukowo-historycznych.

Min. Rzeszy Dr Hans Frank
generalny — gubernator
Prezes Międzynarodowej Akademii Prawa.

Obrazy, rzeźby, antyki, drogie tkaniny, zabytki biblioteczne, broń starą, wyroby ze złota i srebra

zabezpieczają i pielęgnują na lewo

w muzeach polskich, zbiorach prywatnych i kościołach: dr Gustaw Barthel z Wrocławia, dr Anton Krauss z Wiednia, dr Werner Kudlich z Opawy, dr Erich Meyer — Heisig z Wrocławia, dr Josef Mühlmann z Salzburga, dr Günther Otto z Wrocławia, dr Karl Pollhammer z Wiednia i Rudolf Prihoda z Opawy, — przy czym służą im dorywczo pomocą: prof. dr Hans v. Demel z Wiednia, dr Kurt Dittmer z Berlina, prof. dr Dagobert Frey z Wrocławia, prof. dr Arthur Haberlandt z Wiednia, dr Ednard Holzmaiz z Wiednia, dr Josef Mader z Wiednia i dr Leopold Ruprecht z Wiednia.

Pralnia „NUR FÜR DEUTSCHE“ przeniesiona została z TUNISU i SYCYLII na wszystkie fronty.

BLIŻSZE WIADOMOŚCI W RADIO LONDYŃSKIM.

Nur für Deutsche.

Domy publiczne poszukują kandydatek do uprzyjemnienia ostatnich chwil obrońcom ginącego Reichu. Warunki: Świadectwo zdrowia, żywy temperament, legitymacja NSDAP, tusza dozwolona, głowa podstrzyżona, rozłożyste łono. Pierwszeństwo mają panny bez dzieci.

Zgłoszenia: **Krakau, Pomorska 2.**

NIEWOLNIK

na wyjazd do robót w Reichu otrzyma dwie kromki suchego chleba, dziurawe buty i podarte spodnie.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Prezydialne Stadthauptmanna Krämera Urdeutsche Stadt Krakau

NOWY ŁAD EUROPY

przygotował plany rozbudowy zakładów wypoczynkowych Nur für Deutsche w Oświęcimiu, Mathausen, Gusen, Oranienburgu, Dachau, Raversbrück, Treblince, Radogoszczy koło Łodzi i Woli Duchackiej. Zgłoszenia zbyteczne. Dojazd za darmo. Krematorium również.

Pierwszeństwo mają SS syny.

WRÓŻĘ

nie gwarantując za prawdziwość swych przepowiedni

ADOLF HITLER

MEIN KAMPF

Wydanie z r. 1943 p. t. KAPUT dostać można we wszystkich księgarniach.

WALIZKI

KONIEC WASZ BLISKI KUPUJCIE WALIZKI

Rücksübersiedelungsorganisation NSDAP Krakau.

KANTUJEMY

w pospiesznym tempie
SS — SA — NSDAP
Szupo, Kripo, Gestapo,
Sp. z nieogr. odp.
„Letzter Moment“

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“. Kraków, Wielopole 1. -- Telefon 206-11.